Włodzimierz Suleja: Poszli nasi w bój bez broni…

Wiosna Ludów zachwiała dwoma zaborczymi tronami, rozerwała łańcuch „świętego przymierza”, nie osłabiła jednak potęgi Rosji, nadal pozostającej więzieniem dla podbitych narodów. Carat, o czym świadczyła chociażby interwencja na rzecz Austrii w tłumieniu powstania węgierskiego, wziął na siebie, i to z powodzeniem, rolę żandarma Europy.

Kraków, weterani Powstania Styczniowego na dachu Pałacu Prasy; od lewej: Wiktor Malewski, Mamert Wandali, Antoni Suss i Walenty Milczarski. Uroczystości z okazji rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej, sierpień 1939. Do kolejnego sprawdzianu Polaków wierności Polsce pozostały tylko tygodnie... Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Klęska w wojnie z Turcją, którą wspomagały Anglia i Francja, toczonej w latach 1853-56, a zwanej krymską, ukazała jednak dowodnie, że Rosja nie jest tak potężna, jak powszechnie dotąd sądzono. Przejściowa zaś, wywołana klęską wojenną, próba zreformowania systemu państwowego, podjęta przez nowego cara, następcę Mikołaja I, Aleksandra II, pociągnęła za sobą pojawienie się na terenie Królestwa kolejnej, większej od

poprzednich, fali spiskowej.

Wiosna krymska

Konspirowała, tak jak i w poprzednich latach, przede wszystkim młodzież. Charakterystyczne, iż pierwsze organizacje spiskowe zawiązywała tym razem młodzież studencka w ośrodkach akademickich znajdujących się w głębi imperium – w Petersburgu, Moskwie, i nieco bliżej, w Kijowie. W tym ostatnim mieście funkcjonował od 1857 r. oparty o system trójkowy Związek Trojnicki, w Petersburgu zaś centralną postacią spisku stał się studiujący w Akademii Sztabu Generalnego Zygmunt Sierakowski. W Warszawie praca spiskowa nabrała dynamiczności wraz z przybyciem tam z Kijowa innego oficera, Narcyza Jankowskiego, który oprócz miejscowej młodzieży studenckiej wykorzystywał do formowania konspiracyjnych grup młodych urzędników i rzemieślników.

Rok 1859 przyniósł nowy zewnętrzny impuls. Włochy, wspomagane przez Francję, odniosły zwycięstwo w wojnie z Austrią. W przekonaniu części spiskowców zbliżał się czas „wojny powszechnej”, toteż w końcu tego roku – również pod wpływem ponagleń płynących z emigracyjnego, paryskiego centrum – w Warszawie uformował się pierwszy tajny komitet. Jego celem było przygotowanie zbrojnego powstania. Obok Jankowskiego czołową rolę w tej grupie zaczął odgrywać, kierujący konspiracją w Akademii Medyko-Chirurgicznej, Karol Majewski.

Atmosfera w Królestwie stawała się coraz bardziej napięta. W czerwcu 1860 r. konspiratorzy skupieni wokół Jankowskiego, tuż przed jego aresztowaniem, urządzili pierwszą z całej serii manifestacji patriotycznych. Pretekstu dostarczył pogrzeb wdowy po bohaterze powstania listopadowego, generałowej Sowińskiej. W dzień rocznicy listopadowej przed jednym z warszawskich kościołów odśpiewano zaś *Jeszcze Polska…* i hymn *Boże, coś Polskę*, który najpełniej i najmocniej wyrażał ówczesne uczucia narodowe.

W zimie z 1860 r. na 1861 r. nastroje buntu przeniosły się na prowincję. Bojkotowano uroczystości rządowe. W okresie karnawału, na znak żałoby narodowej, wymuszano zaniechanie zabaw tanecznych. Kupcy zmieniali szyldy obcojęzyczne na polskie. Aktywizowały się kręgi ziemiańskie, pragnące zająć stanowisko wobec carskiej zapowiedzi zniesienia pańszczyzny, ale tylko w obszarze po Bug. W kręgach konspiracyjnych coraz wyraźniej rysował się też podział na tych, którzy zmierzali do wystąpienia publicznego, „czerwonych”, i wyczekujących na rozwój wypadków „białych”.

Manifestacje narodowe

W nową fazę wydarzenia wkroczyły 25 lutego 1861 r. W dniu tym, w trzydziestą rocznicę stoczonej pod Grochowem bitwy, na rynku staromiejskim zebrał się liczny pochód, niosący narodowe symbole. Manifestację rozpędzili żandarmi. Jednak już w dwa dni później na placu Zamkowym podążający od strony Leszna tłum nie ustąpił. W stronę zagradzającego drogę wojska poleciały kamienie. Padła salwa. Poległo pięciu manifestantów.

Namiestnik carski, stary i schorowany Michaił Gorczakow, nie zdecydował się na zaostrzenie kursu. Wojsko zostało z ulic miasta wycofane. Uroczysty pogrzeb pięciu poległych stał się potężną, ale przebiegającą w całkowitym spokoju manifestacją narodową, powołana zaś w tym czasie do życia Delegacja Miejska wespół ze skupiającym najaktywniejsze żywioły ziemiańskie Towarzystwem Rolniczym przygotowała specjalny adres do cara.

Zawieszenie broni nie trwało zbyt długo. Na scenie politycznej pojawił się margrabia Aleksander Wielopolski, mianowany dyrektorem Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego, zamyślający o przywróceniu Królestwu konstytucji z 1815 r., Gorczakow zaś, któremu nakazano, by posłużył się argumentem siły, rozwiązał i Delegację, i Towarzystwo. Protestujący tłum został zmasakrowany (8 kwietnia) na Placu Zamkowym. Tym razem zginęło ponad sto osób, w tym wiele kobiet klęczących na placu i śpiewających patriotyczne pieśni. Droga do współpracy z rządem, w myśl koncepcji Wielopolskiego, została zamknięta.

Opór społeczny, jaki miał miejsce w Królestwie pomiędzy 1861 a 1863 r., określa się mianem „rewolucji moralnej”. Władze carskie starały się go zdusić stosując terror policyjny. Represje spadały nawet na tych, którzy przywdziewali strój narodowy, toteż obowiązującym kolorem stała się czerń. Kobiety nosiły wówczas czarne suknie w białe pasy, mężczyźni – czarne czamarki, oblamowane białą tasiemką na kołnierzu. Pojawiły się szpilki do krawatów z orłem w cierniowej koronie, pierścienie z żelaznego łańcuszka z kłódką, kotwicą i datą kwietniowej rzezi, spinki w formie koron cierniowych. Na okładkach książek do nabożeństw tłoczono wizerunek złamanego krzyża, otoczonego koroną cierniową i palmą męczeńską. Kościoły stały się zresztą centrami społecznego oporu. To w ich murach śpiewano pieśni patriotyczne. To tam właśnie odbywały się, zamawiane przez najróżniejsze grupy zawodowe, nabożeństwa „za pomyślność Ojczyzny”. Wiosną i latem 1861 r. ta właśnie forma manifestacji ogarnęła całe Królestwo, przenosząc się do innych dzielnic, a zwłaszcza na wschód.

Stan wojenny w Królestwie

Władze były bezsilne. W połowie października następca Gorczakowa, Karl Lambert, ogłosił wprowadzenie w Królestwie stanu wojennego. Kolejne nabożeństwa patriotyczne z okazji przypadającej na 15 października rocznicy śmierci Kościuszki zakończyły się wdarciem do świątyń wojska. W warszawskiej Cytadeli znalazło się ponad półtora tysiąca uczestniczących w nabożeństwach mężczyzn. W odpowiedzi na sprofanowanie miejsc kultu religijnego kuria arcybiskupia zamknęła wszystkie kościoły w stolicy. Odwetowe aresztowania spadły wówczas na duchowieństwo. Władza zaostrzała kurs. Wbrew jej oczekiwaniom opór, zamiast wygasać, wzmagał się.

W dwa dni po szturmie do kościołów „czerwoni” utworzyli Komitet Miejski, zwany nieco później Komitetem Ruchu, który miał zadbać o koordynowanie działań powstańczych. „Biali”, by nie pozostawać w tyle, zorganizowali w grudniu Dyrekcję Krajową, W ich

mniemaniu z sygnałem do powstania należało poczekać do momentu pozyskania dla tej idei uświadomionego ludu, czemu służyłaby prowadzona pośród niego praca organiczna. „Biali” pertraktowali z „czerwonymi” i nie przejawiali większej aktywności. „Czerwoni” zaś tworzyli coraz to nowe grupy spiskowe. Akcja ta uległa przyspieszeniu od wczesnej wiosny 1862 r., kiedy to funkcję „naczelnika miasta Warszawy” objął kapitan Jarosław Dąbrowski, stojący na czele spiskowej organizacji oficerskiej, a skierowany do stolicy Królestwa przez Sierakowskiego. Późną wiosną Komitet Ruchu przekształcił się w Komitet Centralny Narodowy, podkreślając tym samym swe aspiracje do ogólnonarodowego przywództwa.

Reformy Wielopolskiego i aktywizacja czerwonych

Nasilający się opór społeczeństwa polskiego spowodował powrót władz do łagodniejszego kursu. Nowym arcybiskupem warszawskim został Zygmunt Feliński, który z jednej strony doprowadził do otwarcia nieczynnych świątyń, z drugiej nie dopuścił do aresztowań śpiewających patriotyczne pieśni. W maju namiestnikiem Królestwa został brat cara, Konstanty, a na czele cywilnego rządu stanął Wielopolski. Wydane przez niego, za zgodą cara, dekrety o oczynszowaniu chłopów, równouprawnieniu Żydów, a zwłaszcza reformie szkolnictwa (w oparciu o ten ostatni w Warszawie odnowiony został uniwersytet, nazwany Szkołą Główną) poprawiały położenie polskich poddanych Aleksandra II. Reformy, choć przyniosły w praktyce również spolszczenie administracji, były jednak bardzo odległe od powszechnych oczekiwań.

Aktywność władz zmobilizowała spiskowców. Próbowano organizować zamachy na poszczególnych dygnitarzy. I, co ważniejsze, już latem 1862 r. wywołać powstanie. Plan, przygotowany przez Dąbrowskiego, był bardzo zuchwały. Konspiratorzy, przy pomocy spiskowców z armii, zamierzali opanować warszawską cytadelę i twierdzę modlińską, a znajdujące się tam zapasy broni przeznaczyć na uzbrojenie oddziałów powstańczych. Plan, wobec kontrakcji „białych”, został zaniechany, a główny pomysłodawca, Dąbrowski, już w sierpniu został uwięziony. W grudniu aresztowany został inny wybitny konspirator, odpowiadający za wydawanie podziemnego pisma „Ruch”, Bronisław Szwarce. Na stanowisku „naczelnika Warszawy” zastąpił Dąbrowskiego Zygmunt Padlewski, a faktyczną rolę kierownika nabierającej coraz większego znaczenia akcji zagranicznej wziął na siebie Agaton Giller.

W końcu 1862 r. liczba sprzysiężonych sięgnęła 20 tysięcy. Wybuch powstania planowano na późną wiosnę 1863 r. O jego terminie zadecydował jednak nie Komitet Narodowy, lecz urzędnik carski.

►**Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl**